

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 66 (1408)

sobota, niedziela 17-18 III. 1956 r.

Cena 20 zł

Przemówienia
wygłoszone
na zgromadzeniu
żałobnym
w Warszawie
— wewnątrz numeru

Naród polski pożegnał swego wielkiego syna Bolesława Bieruta Ostatnia droga przez ulice Warszawy

WARSZAWA. — Setki tysięcy mieszkańców Warszawy, przedstawiciele wszystkich ziem Polski, delegacje z zagranicy wzięły 16 bm. udział w uroczystościach związanych z pogrzebem I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta. Zgromadzeni wzdłuż ulic, którymi przebiegał kondukt pogrzebowy, zebrani na wielkim zgromadzeniu żałobnym i na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach oddali hołd pamięci wielkiego syna narodu polskiego, czołowego bojownika o sprawę klasy robotniczej.

Ostatnią wartę honorową przy trumnie ze zwłokami Bolesława Bieruta pełnili najbliżsi współpracownicy

Zmarłego — członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Godz. 10 rano. Sekretarze komitetów wojewódzkich partii wynoszą na ramionach trumnę. Od wrót gmachu KC PZPR do stojącej na dziedzińcu lawety armatniej okrytej czerwienią i czernią — szpaler generałów Wojska Polskiego. Rozlegają się dźwięki Marsza Żałobnego Chopina. Zebrani na dziedzińcu i przed gmachem odkrywają głowy. Generałowie ustawiają trumnę na lawecie i okrywają ją sztandarem o barwach narodowych. Na sztandarze — wiazanka czerwonych goździków.

Kondukt rusza. Na jego czele poczet sztandarowy

Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dalej sztandary stronnictw politycznych i organizacji społecznych, sztandary komitetów wojewódzkich PZPR, setki delegacji z wieńcami — od rodziny, od Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, Rządu, Sejmu, Wojska Polskiego, od zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych, od załóg robotniczych i pracowników warszawskich fabryk i instytucji.

Idą oddziały wojska różnych rodzajów broni — za nimi czołowy oddział polskiej klasy robotniczej — górniczy śląscy w czarnych

■ Ciąg dalszy na str. 4

Będziemy wierni Twoim wskazaniom...

(Od naszego specjalnego wysłannika — z Warszawy)

Kiedy kondukt żałobny wyruszył z Placu Stalina w kierunku Powązek delegacje pomieszały się. Górniczy stalinozdzi, chłopci białostocki i rzeszowscy wraz z robotnikami warszawskimi i gośćmi zagranicznymi szli wprost w zwartej grupie za trumną. Obok przodującego górnika — Błata maszeruje chłop białostocki, — tow. Julian Symborski z powiatu Wysokie-Mazowieckie.

W delegacji białostockiej najstarszy wiekiem jest tow. Chranowski z Białostockiej Fabryki Pluszu; ma 76 lat. Towarzysz Chranowski opowiadał mi — w drodze na cmentarz, jak to jeszcze niedawno widział towarzysza Bieruta i że Jego postać stoi mu jeszcze przed oczyma. Kiedy mówił, usta mu drżały ze wzruszenia.

Tego co widziałem na pogrzebie opisać się nie da w krótkiej korespondencji. Ale pragnę wspomnieć, że gdzie człowiek spojrzał, tam ludzie, kwiaty, wieńce i sztandary. Słowem, jeszcze nigdy Warszawa nie widziała tylu ludzi. Nawet z najdalszych zakątków kraju ludzie zjechali, by pożegnać ukochanego syna narodu — Bolesława Bieruta.

Na cmentarzu obok grobowca ustawiły się poczty sztandarowe, wśród których widzimy sztandar Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku i sztandar ZSL z Białegostoku.

Kiedy trumna ze zwłokami Bolesława Bieruta kryje się w wejściu grobowca i salwy armatnie wstrząsają ziemią — chylą się czoła wszystkich — to ostatnie

chwile pożegnania drogiego całemu narodowi polskiemu Człowieka.

Koło mnie stał jeden z generałów Armii Radzieckiej. Oczy jego najlepiej mówiły, jak boleśnie przeżywa te chwile.

Wielka jest siła naszej partii. O tym mówił tow. Ochab na cmentarzu przy trumnie towarzysza Bieruta. O tym można było się przekonać w rozmowie z ludźmi wracającymi z pogrzebu. Prawie wszyscy mówili o tym, w jaki sposób wcielać w życie wskazania naszej partii, której I Sekretarzem był Bolesław Bierut.

Towarzysz Bierut odszedł, ale pozostała partia, wokół której skupiają się całe rzesze narodu polskiego. Siła naszej partii będzie się potęgowała, bo naród kocha swoją partię. O tym przekonanie się mógł każdy, kto był na pogrzebie. O tym przekonanie się mógł każdy, kto widział, jak młodzież, starcy i matki z dziećmi, jak robotnicy i chłopci, rzemieślnicy i pracownicy umysłowi, jak naukowcy i studenci — ramie przy ramieniu szli w wielkim konduście pogrzebowym z zaciśniętymi ustami, które mówiły: „Będziemy wierni Twoim wskazaniom towarzyszu Bierut“.

Z. BRZOZOWSKI



O godzinie 11 zamarił ruch na ulicach Białegostoku. Ludzie pracy naszego miasta złożyli hołd pamięci swego wielkiego Nauczyciela, I-szego Sekretarza KC PZPR, towarzysza Bolesława Bieruta.

NA ZDJĘCIU: chwila ciszy na Rynku Kościuszki.

Fot. „Gazeta”



Mieszkańcy stolicy u trumny Bolesława Bieruta.

CAF — fot. Tymński

Na zawsze zachowamy Cię w swej pamięci

Przemówienie tow. EDWARDA OCHABA
na Cmentarzu Powązkowskim

Drodzy towarzysze i przyjaciele!

Z najgłębszym bólem żegnamy się z naszym nieodzawalnym towarzyszem Bolesławem Bierutem.

Jako 19-letni zecer lubelski stanął On w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego i przez 44 lata na posterunkach powierzonych Mu przez partię wiernie i z bezgraniczną ofiarnością służył ludowi pracującemu, meźnie walczył o narodowe i społeczne wyzwolenie polskiego ludu, wniósł ogromny wkład w historyczne dzieło budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

W ciągu całych dziesięcioleci przyszło towarzyszowi Bierutowi pracować i walczyć w głębokim podziemiu w warunkach rozpasanego terroru satrapów carskich, okupantów kaiserowskich, rodzimych faszystów i hitlerowskich ludobójców.

Ścigany i prześladowany przez ochranę, defensywę i gestapo, wielokrotnie aresztowany i więziony dzielił z tysiącami komunistów polskich twarde los proletariusza rewolucjonisty.

Nie złamały Go moralnie żadne prześladowania oku-

panatów i faszystów, ale lata więzień i poniewierki pozostawiły głębokie ślady w Jego organizmie.

Nie mogły Go złamać prześladowania ze strony rozbawionych wrogów, bo siłę moralną czerpał z głębokiej łączności z klasą robotniczą, z ludem pracującym i całym narodem polskim, któremu wiernie służył do ostatniego tchu.

Był niezłomny i nieustraszony w najcięższych bojach z wrogami ludu pracującego, hartował się w płomieniach walki klasowej, jak sławni robotnicy rewolucjonści — Kasprzak, Okrzeja, Nowotko, był przepełniony szlachetną ideą socjalizmu, tak jak Waryński, Marchlewski, Dzierżyński.

Obok nich zapisze historia imię wielkiego syna klasy robotniczej, gorącego patrioty i internacjonalisty, wybitnego działacza państwowego, okrytego chwałą żołnierza naszej bohaterkiej partii, Budowniczego Polski Ludowej, towarzysza Bolesława Bieruta.

Śmierć wyrwała niespodziewanie naszego drogiego towarzysza Tomasza z walczących partyjnych szeregów. Postawa milionów ludzi pracy w tych dniach żałoby narodowej świadczy, jak wielki jest ból partii i narodu, wywołany tą niepowetowaną stratą.

Jeszcze przed kilku dniami rozmawialiśmy z towarzyszem Tomaszem o sprawach partii i państwa, o wielkich zadaniach dalszego socjalistycznego rozwoju naszego kraju.

W dalszej naszej pracy, w codziennych naszych wysiłkach będzie nam towarzyszyć ta sama troska o dobro człowieka pracy, o rozkwit Polski, o pokój i postępowanie ludzkości, która cechowała zawsze towarzysza Bieruta.

Pomni Jego wskazań będziemy pracować nad dalszym umocnieniem jedności naszej partii, będziemy święcie przestrzegać leninowskich zasad życia partyjnego, jeszcze bardziej zacieśniać najściślej, codzienną łączność z masami pracującymi.

fundament demokracji ludowej.

Realizując szlachetne i ambitne dążenia naszego narodu, których tak gorącym orędownikiem był towarzysz Bierut, będziemy mobilizować masy robotnicze i chłopskie do walki o szybkie zmniejszenie dystansu dzielącego Polskę od krajów najbardziej rozwiniętych. Będziemy usilnie pracować, aby szybko rósł nasz przemysł i cała gospodarka narodowa, aby podnosił poziom życiowy mas, zwłaszcza najmniej uposażonych, tak jak nam zalecał towarzysz Bierut.

Zgodnie z interesem partii i narodu będziemy nadal zdecydowanie walczyć o braterską współpracę partyjnych i bezpartyjnych patriotów Polski Ludowej, o socjalistyczne wychowanie młodzieży, o pełną realizację wielkiego programu Frontu Narodowego.

Z myślą o towarzyszu Bierucie będziemy jeszcze usilniej pracować nad zacieśnieniem braterskiej, wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, stanowiącej niezawodną rękojmię naszej niepodległości i pomyślnego budownictwa socjalistycznego.

Z braterskiej solidarności z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego oraz partiami komunistycznymi i robotniczymi wszystkich krajów będziemy czerpali dodatkowe siły w walce o zwycięstwo naszej wspólnej socjalistycznej sprawy.

Jak dla towarzysza Tomasza, tak i dla Komitetu Centralnego i dla całej partii będzie leninizm — socjalizm — nieomylną busolą w pracy i walce o szczęście i siłę ludu polskiego, o pokój i przyjaźń między narodami, o socjalizm.

Głęboko dotknięci niepowetowaną stratą, jaką nas spotkała, jeszcze ciśniej zewrzyjmy nasze żelazne szereg partyjne wokół Komitetu Centralnego, wokół nieśmiertelnego sztandaru marksizmu — leninizmu, zewrzyjmy szereg partyjny w trudnym marszu na czele milionowych mas, w marszu ku Polsce, o której marzyłeś, towarzyszu Tomasz, ku Polsce zwycięskiego socjalizmu.

W tym marszu historycznym, w swej pracy i walce robotnicy, chłopci, inteligencja, cały naród polski zachowa Cię na zawsze w swej pamięci.

Żegnaj, drogi towarzyszu, żegnaj wielki żołnierzu naszej niezwykłej socjalistycznej sprawy.

NA ZGROMADZENIU ŻAŁOBNYM W WARSZAWIE

Przemówienie tow. Aleksandra Zawadzkiego

Towarzysze, obywatele miasta Warszawy, bracia i siostry w całym kraju!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otwieram żałobne zgromadzenie ludu Warszawy z udziałem delegacji wszystkich województw.

W ostatnią swą drogę wyruszył Bolesław Bierut, wielki i oddany syn swego narodu. Odprowadza go w bezmiernym żalu cały lud i młodzież ukochanej przez niego Warszawy, odprowadza serdeczną myślą i uczuciem kraj długi i szeroki cały naród polski skupiony we Froncie Narodowym. W sercach milionów Polaków, w sercach młodzieży i działwy

zdołali się do życia. W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otwieram żałobne zgromadzenie ludu Warszawy z udziałem delegacji wszystkich województw.

W ostatnią swą drogę wyruszył Bolesław Bierut, wielki i oddany syn swego narodu. Odprowadza go w bezmiernym żalu cały lud i młodzież ukochanej przez niego Warszawy, odprowadza serdeczną myślą i uczuciem kraj długi i szeroki cały naród polski skupiony we Froncie Narodowym. W sercach milionów Polaków, w sercach młodzieży i działwy

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza

Trumna Bolesława Bieruta niesiona jest dziś poprzez pełne bólu i żalu setki tysięcy ludzi, ulice Warszawy — na ramionach całego narodu.

Unieśli ją w górę swymi ramionami wszyscy, a są ich miliony, którzy swoją pracę i walkę minionych lat, dzwili głośno świadomą polityczną współodpowiedzialność w tworzeniu w Polsce pod przewodnictwem partii nowego życia — w budowie nowego Polski, w budowie sprawiedliwego ustroju, w odbudowie Polski z ruin, w budowie siły naszego kraju, w wyścigach, w życiu marzeń, w patriotyzmie, w obojętności, w rozkładzie naszej Ojczyzny.

Niesiemy dziś w naszym całym Polsce i pozostanie w naszych sercach i w naszych umysłach drogie wspomnienie lat, kiedy był z nami Bolesław Bierut jako towarzysz i przyjaciel, jako działacz rewolucyjny, najbardziej przemówienie półwiecza w życiu narodu polskiego.

Niesiemy Go we wspomnieniach od czasu, gdy jako młody robotnik, drukarz z Lublina, a potem coraz bardziej dojrzały rewolucjonista — gdy wraz z partią rewolucyjną zaczął walczyć w latach twardej walki, walki z zabójcami, w latach zwyciężania ścierających w strasznej dni okupacji hitlerowskiej, dzielowej misji klasy robotniczej.

Wtedy właśnie w najbardziej trudnej godzinie niewoli Bolesław Bierut wraz z partią tworzy podstawę przyszłej Polski Ludowej. W sylwestrową noc 1943 roku przewodniczy pierwszemu zebrań wotum Krajowej Rady Narodowej. Po ulicach miast Polski chodzi jeszcze okupant, a w małym mieszkaniu przy ulicy Twardej Bolesław Bierut tworzy pierwszą władzę ludową Rzeczypospolitej.

Było w tym wydarzeniu przełomem, przełomem polskiej klasy robotniczej sprzymierzonej z chłopami pracującymi i najlepszą częścią inteligencji — prawego dziedzictwa wszystkich powstań narodowych od kościuszkowskiej insurekcji aż po tajny rząd narodowy roku 1933.

Albowiem w tej ostatniej nocy roku 1943 narodziła się nowa, wielka koncepcja państwa polskiego, państwa ludowego, państwa związanego z obywatelami i postępu, a zarazem opartego o prawdziwą polską rację stanu.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otwieram żałobne zgromadzenie ludu Warszawy z udziałem delegacji wszystkich województw.

W ostatnią swą drogę wyruszył Bolesław Bierut, wielki i oddany syn swego narodu. Odprowadza go w bezmiernym żalu cały lud i młodzież ukochanej przez niego Warszawy, odprowadza serdeczną myślą i uczuciem kraj długi i szeroki cały naród polski skupiony we Froncie Narodowym. W sercach milionów Polaków, w sercach młodzieży i działwy

Przemówienie tow. Antonina Novotnego

Droży towarzysze i przyjaciele!

Przydadło mi w udziale smutne zadanie pożegnania w imieniu wszystkich delegacji krajów demokracji ludowej towarzysza Bolesława Bieruta, wielkiego syna narodu polskiego, wybitnego męża stanu, najbardziej zasłużonego budowniczo nowego, ludowego, socjalistycznego państwa polskiego. W imieniu partii komunistycznych i robotniczych naszych krajów: Ludowej Republiki Albanii, Ludowej Republiki Bułgarii, Republiki Czesosłowackiej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz Mongołskiej Republiki Ludowej, w imieniu rządów i narodów tych krajów wyrażam do towarzysza Bolesława Bieruta najgłębsze współczucie Pol-

W owych latach Bolesław Bierut wypracował pierwszą władzę Frontu Ludowej z podziemi konspiracji na widmie wolnego życia politycznego kraju. Stał się na czele pierwszej w tym czasie polskiej władzy. I oddał każdy dzień Polski Ludowej poświęcając się przy Jego nieodwołalnym twórczym kształtowaniu.

Ażby to jednak było możliwe, żeby dokonało się dzieło, podźwignięcia naszej Ojczyzny, w której dziesiątki nieubłaganej woli polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących, i trzeba było partii, która by w tej walce przewodziła. Była taka partia, jej rodowód prowadzi od Wielkiego Proletariatu, poprzez SDKPiL i PPS-Lewicę do Komunistycznej Partii Polski. W jej szeregach Bolesław Bierut uczył się rewolucji, uczył się walki, uczył się polityki. Była to wielka szkoła, bo była to wielka partia. Wpędzona w podziemie konspiracji, prześladowana i bezsilnie gnębiona, potrafiła przez 20 lat stawieć czoła rodnym reakcji i skutecznie współz z jednolitofrontowymi elementami PPS, pociągając za sobą lewicowych ludowców — mobilizować masy do walki z faszyzmem polskim i między narodowym. Jeśli, mimo zarzycielich przesładowań, potrafiła trwać i walczyć, to przede wszystkim dlatego, że jej tron stanowili ludzie, którzy wychowali się na wielkich wzorach bratniej niemieckiej partii. Jasno widzieliśmy, że to właśnie ludzie polskiego i socjalizmu rosyjskiej ludzie, którzy walczyli o boku proletariatu rosyjskiego na barykadach rewolucji 1905 roku i 1917 roku, stwarzając nierozwalną więź między rewolucyjną Polską, a narodami rewolucyjnej Rosji. Wspaniała Kadra rewolucjonistów wchodziła Komunistyczna Partia Polski. Kadra, której nikt i nic nie potrafiło złamać. Ka-

drę godną polskiej klasy robotniczej, tak jak polska wspaniała klasa robotnicza godna była nieść sztandar rewolucji, sztandar nowej, Ludowej Polski. Z takiej to szkoły wyszedł Bolesław Bierut i jego towarzysze, którzy w okupacyjnym noc odbudowywać zaczęli partię i budować zaczęli ludową państwowość wespół z lewicowymi socjalistami i lewicowymi ludowcami i demokratami, w robotniczo-chłopskim sojuszu.

Nosimy wszyscy w sercach pamięć Bolesława Bieruta — Prezydenta Krajowej Rady Narodowej — Prezydenta Rzeczypospolitej — Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Robotniczej — Przewodniczącemu Komitetu Centralnego Zjednoczonej Partii Robotniczej — Przewodniczącemu Pierwszego Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Każdy z tych posterunków mówi o ogromnym wysiłku twórczym umysłu woli, uczuć, i charakteru, o niespożytej wręcz energii i płonącym entuzjazmie człowieka, który z konspiratora rewolucjonisty przeobraził się w męża stanu. Bolesław Bierut był wyrazicielem dumy narodowej w najsłabszym momencie, cieniu tego słowa. Nie tylko marzył o zaszczytnym dla Polski miejscu w Europie i świecie, ale ogromnie się przychylił do realizacji tych dążeń przez naród, do takiego wkładu Polski na arenie międzynarodowej, który służy sprawie umocnienia niepodległości i siły państwa, który toruje drogę do umocnienia przyjaznych stosunków między narodami.

Towarzysz Bolesław Bierut był nieodrodnym synem polskiej klasy robotniczej, nie szedł z swych sił, aby przodowała narodowi, aby otworzyła nowy rozdział w dziejach narodu. Danem Mu było zaszczytne uczestniczenie w wielkim dziele, o którym marzyli pokolenia polskich rewolucjonistów — aby niespożytej wręcz energii i płonącym entuzjazmie człowieka, który z konspiratora rewolucjonisty przeobraził się w męża stanu.

na mównicy Zjednoczonego Związku, gdy obwieszał uroczysty moment przywieszenia po dziesięcioleciach — rozłamu w ruchu robotniczym.

Pamiętamy Go, jak wśród radoznego entuzjazmu ludu warszawskiego otwierał pierwszy odbudowany po wojnie Most Poniatowski i Trasę W-Z i Plac Konstytucji, jak w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

To On przeciwko, wraz z całym narodem, walczył z wszystkimi naszymi trudnościami po to, aby tyle na ile nas już stać, poprawiał warunki bytowe najszerszych mas.

To On w rozmowach telefonicznych, już podczas choroby, ustalał, aby zaraz po Jego powrocie omówić decyzje zmierzające do stopniowego poprawiania warunków najmniej zarabiających w Polsce, już w tym roku i w latach następnym. Zapowiadał, że przyjedzie na pewien czas popracować z nami, a potem dopiero odpocząć.

Mierzyl swoje siły i swój organizm na swój entuzjazm, na swoje zadania, jakie spełniał w partii, jakie stały przed nim w Polsce. Nagle tragiczne zamknięcie się Jego organizmu było zaskakującym ciosem dla nas wszystkich.

I wszyscy stoimy dziś przed tym niespodziewanym rozstaniem z myślą, że nie będzie Go już więcej wśród nas. Trudno się z tym pogodzić i nam najbliższym współpracownikom i przyjacielom, trudno partii, z której wyrósł i którą żył, trudno całemu narodowi, całej naszej polskiej Ojczyźnie, której poświęcił wszystkie lata swej pracy i walki.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

Wielką radością dla nas było, że w odczuciu warszawskich murarzy i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców. Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego Nowego Roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawę, głęboko zatroskał się o sprawy ludzkości. To On przeciwko mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłonecznionym, ale że troska o proste człowieka, o słabych sercu, jest dla niego sprawą największą.

NA ZGROMADZENIU ŻAŁOBNYM W WARSZAWIE

Przemówienie tow. N.S. Chruszczowa

Droży towarzysze, przyjaciele!

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rządu Radzieckiego i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, w imieniu całego narodu radzieckiego, radziecka delegacja rządowa wyraża głębokie współczucie narodowi polskiemu z powodu naszej wspólnej ciężkiej straty — zgonu wielkiego syna narodu polskiego, i Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego towarzysza Bolesława Bieruta.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i cały naród radziecki dzieli wraz z bratnim narodem polskim głęboki ból z powodu śmierci naszego drogiego towarzysza i przyjaciela Bolesława Bieruta, który całe swe szlachetne życie do ostatniego uderzenia serca poświęcił wielkiej sprawie wyzwolenia narodu polskiego z pięć niewoli kapitalistycznej, sprawie walki o wolny i niepodległy, demokratyczny państwem robotników i chłopów. Całą Jego ofiarną działalnością oświetlał światem nieśmiertelną nauką marksizmu-leninizmu; niewzruszoną wiernością w służbie ludu pracującego, w służbie socjalizmu, w służbie wielkiej, międzynarodowej sprawie postępu i pokoju, której swoje życie poświęcił i oddał.

Nie rozstaliśmy się z Nim, gdy wśród nas Bolesław Bierut, gdy, chociaż pełni bólu z powodu ciężkiej straty —

Depesze kondolencyjne

DEPESZA KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII INDII

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Indii dowiedział się z głębokim smutkiem o zgonie towarzysza Bolesława Bieruta, I Sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wybitnego przywódcy polskiej klasy robotniczej i koreań-

skiego narodu polskiego, jak również jednego z czołowych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego. W Jego osobie naród polski i międzynarodowy ruch robotniczy straciły niestrudzonego bojownika o wolność, demokrację i pokój między narodami.

DEPESZA KC KOREAŃSKIEJ PARTII PRACY

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy wyraża głęboką współczucie z powodu zgonu I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wybitnego działacza politycznego — towarzysza Bolesława Bieruta.

Zgon towarzysza Bolesława Bieruta, wielkiego syna narodu polskiego, jednego z niestrudzonych działaczy międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego jest bolesną stratą nie tylko dla narodu polskiego, lecz i dla całego obozu socjalizmu i pokoju.

Naród koreański jest przekonany, że naród polski pod sztandarem marksizmu-leninizmu zespoli się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i swego rządu, osiągnie nowe sukcesy w walce o zbudowanie socjalizmu i o trwałą pokój na całym świecie.

DEPESZA PARTII KOMUNISTYCZNEJ SAN MARINO

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

Komunistyczny rząd San Marino dowiadując się z bólem o

zgonie towarzysza Bieruta, łączy się w smutku z komunistami i masami pracującymi całego świata.

DEPESZA KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII KOLUMBII

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

Droży Towarzysze! Komitet Centralny Komunistycznej Partii Kolumbii wyraża głęboki żal z powodu śmierci towarzysza Bolesława Bieruta, drogiego przywódcy PZPR i narodu polskiego. Towarzysz Bolesław Bierut

zmarł, lecz imię Jego żyć będzie, zapisane w historii walki o wyzwolenie Waszego wielkiego kraju. Narody zachowują pamięć o Nim i o Jego wkładzie do zwycięskiego budownictwa socjalizmu w nowej Polsce, do walki o pokój na całym świecie.

DEPESZA PARTII KOMUNISTYCZNEJ URUGWAJU

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Urugwaju podziela ból polskiej klasy robotniczej i całego narodu

polskiego z powodu zgonu towarzysza Bieruta, przywódcy Waszej partii i narodu polskiego.

DEPESZA PIETRO NENNI'EGO

Do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

Socjalistyczny rząd głęboko wzruszeni łączy się z narodem

polskim w żalobie po śmierci towarzysza Bieruta.

DEPESZA KC MEKSYKAŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

współczucia z powodu zgonu towarzysza Bolesława Bieruta, wypróbowanego bojownika komunistycznego, przywódcy narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm.

W imieniu Komitetu Centralnego Meksykańskiej Partii Komunistycznej

DEPESZA KC PORTUGALSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

uczuciem przyśpieszając przesyłanie kondolencji w związku ze śmiercią ukochanego towarzysza Bieruta, wielkiego

syna narodu polskiego, wybitnego przywódcy polskiej klasy robotniczej i międzynarodowego ruchu robotniczego, w imieniu narodu polskiego, jak również jednego z czołowych działaczy międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, w Jego osobie naród polski i międzynarodowy ruch robotniczy straciły niestrudzonego bojownika o wolność, demokrację i pokój między narodami.

DEPESZA OGÓLNOCHIŃSKIEGO KOMITETU LUDOWEGO RADY POLITYCZNO-KONSULTATYWNEJ

Do Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego
Warszawa

Jestemys wstrząśnięci wieścią o zgonie w dniu 12 marca I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Przewodniczącemu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, towarzysza Bolesława Bieruta. Dzielać z Wasmi niezmiernie głęboki ból przesłaliśmy Wam, a za Waszym pośrednictwem narodem polskiemu wyraży głębokiego współczucia. Pełne

niechaj życie i działalność towarzysza Bieruta będą promiennym przykładem i źródłem natchnienia dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i dla całego Waszego narodu w jego pracy i walce o triumf komunizmu, której to sprawie niezapomniany towarzyszy Bierut poświęcił całkowicie swoje życie.

DEPESZA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KRL-D

Do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Z uczuciem bezgranicznego smutku otrzymałem wiadomość o zgonie I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ukochanego przyjaciela i narodu polskiego oraz towarzysza Bolesława Bieruta.

W imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Urugwaju sekretarz SUAREZ

DEPESZA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KRL-D

Do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Po nadejściu smutnej wiadomości o zgonie naszego bliskiego przyjaciela towarzysza Bolesława Bieruta, przesyłam z wielkim bólem w imieniu Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej i w moim własnym imieniu wyraży głębokiego współczucia Radzie Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a za jej pośrednictwem — całemu narodowi polskiemu.

Odszedł od nas towarzyszy Bierut, ale pamięć o Jego świetlanej postaci żyć będzie w naszych sercach, a Jego zasługi w dziedzinie umacniania przyjaźni między narodami koreańskim i polskim, dla rozkwitu Polski oraz utrwalenia pokoju na całym świecie będą zawsze wysoko cenione.

DEPESZA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KRL-D

Do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

W imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Urugwaju sekretarz SUAREZ

DEPESZA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KRL-D

Do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

W imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Urugwaju sekretarz SUAREZ

DEPESZA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KRL-D

Do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

W imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Urugwaju sekretarz SUAREZ

DEPESZA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KRL-D

Do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

W imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Urugwaju sekretarz SUAREZ

Kirem spowita Białostoczczyzna

W kirze spowite miasta i wieś. Kir na flagach narodowych i flagach czerwonych. Kir na Jego portretach.

Wraz z całą Polską ludność Białostoczczyzny głęboko przeżywa dni żałoby. Wraz z całą Polską biłostocki robotnik i chłop, student i inteligent, uczeń i kobista — myślimi wędrują ku stolicy — Warszawa. Myśli ich łączy się z konduktiem żałobnym, który o godzinie 10 rusza sprzed gmachu KC PZPR na Plac Stalina.

W dniu 16 marca przy głośnikach radiowych na ulicach, przy głośnikach w świetlicach w mieszkalnych przywrotnych — skupione, poważne twarze. Ból podwaja zmarszczki. Leż nikt się nie wstydzi. Ludzie wsłuchani w słowa spikera. Ludzie wstuchani w melodię marsza żałobnego.

W Warszawie rozpoczyna się żałobny wiec na Placu Stalina. W wiecu tym uczestniczą wszyscy, oddając czołowy hołd naszemu najdroższemu Towarzyszowi walce i pracy, Towarzyszowi, Przyjacielowi, Braću.

Godzina 11-ła. Żalobnie zawodzą syreny fabryk. Słychać gwizdy parowozów. Stają maszyny w fabrykach. Zamiera ruch na szosach i ulicach. Odkryte głowy. Wyprostowane postacie.

Trzy minuty ciszy. W skupieniu i powadze oddajemy Mu hołd. Zamilkły głośniki. Uciicha muzyka. Tylko serca biją żalem. W czasie tych trzech minut każdy został ze swymi myślami.

„Odszedł od nas na zawsze Wielki Obywatel, Towarzysz, Nauczyciel. Ciekła za strata.

Pozostała partia. Partia silna jak nigdy, zahartowana w wielu doświadczeniach. Pozostała partia, wokół której w tych ciężkich chwilach skupia się cały naród, zdecydowany bronić twardego teo — co przy Jego udziale zdobyliśmy, kosziem wielu wysiłków i wyrzeczeń”.

Upłynęły minuty ciszy, minuty hołdu. Rozpoczęły pracę fabryki. Ruszyły zatrzymane przy krawężnikach samochody.

Al w tym dniu marcowym każdy myślimi towarzyszyli do końca ostatniej drogi I Sekretarza KC PZPR.

Wraz z delegacjami zagranicznymi, delegacjami z całego kraju, ludog Warszawy — biłostoczanami wsłuchiwali się w odgłos dzwonów, gdy trumna ze zwłokami Towarzysza Bieruta minęła bramę cmentarza na Powązkach. Wsłuchiwali się w salwy, gdy nastąpiło ostatnie pożegnania. Zatrzymywali się na ulicach, gdy brzmiała melodia „Międzynarodówki” — melodia partii walczącej.

Budowa olbrzymiego gmachu Domu Związkowca na kilka minut zamarała.

Marcowy wiatr rozwałił bujne czupryny młodych i przyprószone lekką siwizną włosy starszych robotników. Z dali „doleciał ryk” syreny. Grzegorz Szejnoga zaczął w ręku zachlapaną wapnera.

Dzieci stoł szpalernem w dużej sali. Na końcu szpalernu portret, z którego patrzyła na nich spokojnie oczy. Mają świeżo w pamięci opowiadanie swojej nauczycielki Barbary Ciemnickiej. Było to o-

Odszedł od nas towarzyszy Bierut, ale pamięć o Jego świetlanej postaci żyć będzie w naszych sercach, a Jego zasługi w dziedzinie umacniania przyjaźni między narodami koreańskim i polskim, dla rozkwitu Polski oraz utrwalenia pokoju na całym świecie będą zawsze wysoko cenione.

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Demokratycznej

miejsu rozpedzone lokomotywy, a jeden potężny gwizd rozległ się nad dworcem. Odkryły się głowy zebranych w parowozowni kolejarzy.

Maszynista parowozu OKL 2780 Roman Czarniecki drżącą ręką naciskał gwizdawkę parowozu. W drugiej ręce trzymał kolejarzka czapkę — oczy utkwione hen, gdzieś daleko.

Staruszek Jan Rój w pół drogi zatrzymał taracę obrotniczą parowozów. Stanął na progu swej buki — smutny. Siwe włosy na głowie skrzyły się w słońcu. Tak jak wszyscy jego koleżdy-kolejarze żegnał na posterunku Tego, który całe swoje życie poświęcił sprawie ludzi pracy.

„W dalekich Prudzińskich, Rybolicz i personel administracyjny zebrał się w dużej sali, zbyt małej jednak, aby pomieścić dziś wszystkich. Duże popierście Zmarłego przeważała kirem.

Na kilka minut przed jedenastą w warcie stał prof. dr Soszka, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Sulima i dwie ZMP-ówki. Zmieniają ich potem inni wykładowcy, pracownicy, studenci.

Godzina jedenasta. Nastąpiła cisza przerywana dźwiękami syren. W milczeniu żegnają wielkiego Obywatela, Bolesława Bieruta.

Potężny gwizd około 10 syren fabrycznych Hajnowki wstrząsa całym miastem. Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wstrzymują pracę. Zakład zamiera ciszą. Pochylają się odsłonięte głowy.

W Zakładach Suchej Destylacji Drewna pracują tylko te dzielnice, w których nie można zatrzymać produkcji. Robotnicy zdejmują czapki i choć na moment, na jaki pozwala im ten krótki, ciszą i skupieniem czczą pamięć ukochanego przez wszystkich towarzysza Bieruta.

Przy innym głośniku, u Piotra Turowskiego skupili się mieszkańcy Kurian z drugiego końca wsi — Władysław Siłkiewicz, Bolesław Krywicki, Piotr Szala, Felicia Turowska...

Jeszcze inni gospodarze ze szli się w małym pokoiu przy poczcie.

Nisko chyliłi mężczyźni odkryte głowy. Kobiety raz po raz rękami chustki ocierały uparcie ciszące się do oczu łzy. Pospolne akordy pogrzebowych marszów wplecione w wielotyśny, mniarowy rytm kroków akcentowały te smutną prawdę, że już nigdy przez głośniki nie dojrzy do wiejskich chałup serdeczny głos towarzysza Bieruta, że już nigdy nie powie chłopom tak bezpośrednio i ciepło „bracia i siostry”, że już żaden z chłopów w dożynkowym pochodzie nie pośle mu ręką podrozdwienia.

Wartość honorowa pełnią sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Halina Hargza i dyrektor do spraw technicznych Józef Ambroziak.

Zbliżyła się godzina 11. Ostry, przejmujący dźwięk syren podnosi z miejsc młodzieżowe żałobne marsze kombinatu. Trzyminutowa chwila skupienia i ciszy. Jednak nie można stłumić płaczu. W oczach dziewcząt łzy. Łzy na policzkach. A w młodych sercach mocne postanowienie nieszczęścia sił w budownictwie socjalizmu, pod przewodem partii.

U stóp wielkiego portretu Bolesława Bieruta kwiaty. Te najpiękniejsze, z jakich tak dumny był Dom Akademicki. Po obu stronach portretu trzymają warte zetymenty. Tu w świetlicy, w której uczyli się i odczytywali — zebrał się dziś student IV i V roku Akademii Medycznej, aby myślał towarzyszy Bolesławowi Bierutowi w Jego ostatniej drodze.

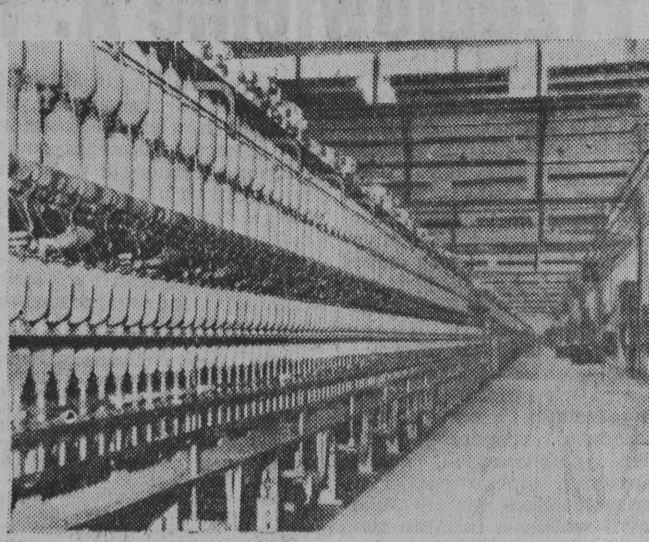
Godzina jedenasta. Przemijają jak syreny. W szkolnej sali pochylają się aż do ziemi dwa standardy — harcerzy i ZMP-owców. Pochylają się też głowy.

Modlił się i dziatwa, żegna Tego, który zawsze o niej pamiętał, żegna człowieka, który życie poświęcił pracy dla jej lepszej przyszłości.

Ze wszystkich stron parowozowni szli ludzie. Chociaż głosy święcie i wokno czuć było wiosnę — twarze poważne i smutne. Szli, aby wspólnie z całym narodem pożegnać po raz ostatni towarzysza Bolesława Bieruta.

Z głośników padaly słowa, płynęły dźwięki żałobnej muzyki. Konkudy pogrzebowe wysuwały się ulicami Warszawy.

Godzina 11. Stanęły w



Fastu. Dnia 16 III. godz. 11. Uciicha szum maszyn. Wielkie hale produkcyjne tęczące bez przerwy pracą opustoszały. Od maszyn odszedł robotnicy, aby w świetlicy wysłuchać transmisji z pogrzebu towarzysza Bolesława Bieruta.

„W dalekich Prudzińskich, Rybolicz i personel administracyjny zebrał się w dużej sali, zbyt małej jednak, aby pomieścić dziś wszystkich. Duże popierście Zmarłego przeważała kirem.

Na kilka minut przed jedenastą w warcie stał prof. dr Soszka, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Sulima i dwie ZMP-ówki. Zmieniają ich potem inni wykładowcy, pracownicy, studenci.

Godzina jedenasta. Nastąpiła cisza przerywana dźwiękami syren. W milczeniu żegnają wielkiego Obywatela, Bolesława Bieruta.

Potężny gwizd około 10 syren fabrycznych Hajnowki wstrząsa całym miastem. Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wstrzymują pracę. Zakład zamiera ciszą. Pochylają się odsłonięte głowy.

W Zakładach Suchej Destylacji Drewna pracują tylko te dzielnice, w których nie można zatrzymać produkcji. Robotnicy zdejmują czapki i choć na moment, na jaki pozwala im ten krótki, ciszą i skupieniem czczą pamięć ukochanego przez wszystkich towarzysza Bieruta.

Przy innym głośniku, u Piotra Turowskiego skupili się mieszkańcy Kurian z drugiego końca wsi — Władysław Siłkiewicz, Bolesław Krywicki, Piotr Szala, Felicia Turowska...

Jeszcze inni gospodarze ze szli się w małym pokoiu przy poczcie.

Nisko chyliłi mężczyźni odkryte głowy. Kobiety raz po raz rękami chustki ocierały uparcie ciszące się do oczu łzy. Pospolne akordy pogrzebowych marszów wplecione w wielotyśny, mniarowy rytm kroków akcentowały te smutną prawdę, że już nigdy przez głośniki nie dojrzy do wiejskich chałup serdeczny głos towarzysza Bieruta, że już nigdy nie powie chłopom tak bezpośrednio i ciepło „bracia i siostry”, że już żaden z chłopów w dożynkowym pochodzie nie pośle mu ręką podrozdwienia.

Wartość honorowa pełnią sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Halina Hargza i dyrektor do spraw technicznych Józef Ambroziak.

Zbliżyła się godzina 11. Ostry, przejmujący dźwięk syren podnosi z miejsc młodzieżowe żałobne marsze kombinatu. Trzyminutowa chwila skupienia i ciszy. Jednak nie można stłumić płaczu. W oczach dziewcząt łzy. Łzy na policzkach. A w młodych sercach mocne postanowienie nieszczęścia sił w budownictwie socjalizmu, pod przewodem partii.

U stóp wielkiego portretu Bolesława Bieruta kwiaty. Te najpiękniejsze, z jakich tak dumny był Dom Akademicki. Po obu stronach portretu trzymają warte zetymenty. Tu w świetlicy, w której uczyli się i odczytywali — zebrał się dziś student IV i V roku Akademii Medycznej, aby myślał towarzyszy Bolesławowi Bierutowi w Jego ostatniej drodze.

Godzina jedenasta. Przemijają jak syreny. W szkolnej sali pochylają się aż do ziemi dwa standardy — harcerzy i ZMP-owców. Pochylają się też głowy.

Modlił się i dziatwa, żegna Tego, który zawsze o niej pamiętał, żegna człowieka, który życie poświęcił pracy dla jej lepszej przyszłości.

Ze wszystkich stron parowozowni szli ludzie. Chociaż głosy święcie i wokno czuć było wiosnę — twarze poważne i smutne. Szli, aby wspólnie z całym narodem pożegnać po raz ostatni towarzysza Bolesława Bieruta.

Z głośników padaly słowa, płynęły dźwięki żałobnej muzyki. Konkudy pogrzebowe wysuwały się ulicami Warszawy.

Godzina 11. Stanęły w



WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miejska Zawodowa Straż Pożarna — tel. 08. 520

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (rog Henryka Olejnickiego) tel. biura 202-20, informacji 585

Pogotowie milicyjne — tel. 01.

DZURYRY APTEK

Apteka Społeczna nr 5 ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

KRONIKA PARTIJNA

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku

G.M. Malenkow przybył do Londynu

LONDYN. — Jak już podawaliśmy, do Anglii udała się radziecka delegacja elektryków z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów i ministrem elektrowni G. M. Malenkowem na czele.

W dniu 15 bm. delegacja radziecka przybyła do Londynu. Powitał ją na lotnisku brytyjski minister opału i energetyki Aubrey Jones, ambasador ZSRR w Londynie J. Malik i inni.

PLENUM WCSPS

MOSKWA. — Dnia 16 bm. rozpoczęło się tu Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) poświęcone wynikiem XX Zjazdu oraz omówieniu zadań związków zawodowych.

Na pierwszym posiedzeniu Plenum przyjęło prośbę N. M. Szernika o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego WCSPS w związku z wybraniem go na przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej KC KPZR.

Przewodniczącym WCSPS został wybrany W. W. Griszin.

Referat o wynikach XX Zjazdu KPZR i zadaniach związków zawodowych wygłosił zastępca przewodniczącego WCSPS L. N. Solowiew.

OPIS SWIATA PARYŻ

16 bm. rano francuska Rada Republiki zatwierdziła projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu w sprawie Algieru. Za przyjęciem ustawy głosowało 234 członków Rady, przeciwko przyjęciu ustawy — siedmiu. Ustawa o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu została uprzednio zatwierdzona przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

DELHI

W związku z niedawnym proklamowaniem Muzułmańskiej Republiki Pakistanu i uchwaleniem konstytucji Pakistanu w dniu 23 bm. odbędzie się w Karaczi wielkie uroczystości Dnia Republiki. Na zaproszenie rządu Pakistanu w uroczystościach weźmie udział delegacja Związku Radzieckiego z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. I. Mikojanem na czele.

RZYM

Na uniwersytecie w Bolonii rozpoczęło się 130 młodych Greków, studiujących na tej wyższej uczelni. Podjęli oni głódkę na znak protestu przeciwko uprowadzeniu przez Anglików arcybiskupa Makariosa.

NOWY JORK

Jak podaje agencja Associated Press, ministerstwo sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych oświadczyło, że postanowiono rozpocząć proces przeciwko przewodniczącemu Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych W. Fosterowi. Władze amerykańskie oskarżają Fosterę o „nawoływanie do obalenia przemocy rządu USA”. Proces w tej sprawie rozpoczęty został już w roku 1948, jednakże wskutek choroby Fosterę, liczącego obecnie 75 lat, został odroczony.

PEKIN

16 bm. rano opuścił stolicę Filipin, Manilę, udając się do Tajpeh na Tajwanie sekretarz stanu USA, Dulles.

LONDYN

Kancelarz Adenauer przesłał za pośrednictwem ambasadora NRF w Londynie pismo do premiera Edena. Treść pisma utrzymywana jest jak dotychczas w tajemnicy. Zachodnio-niemiecka agencja DPA przypuszcza, że pismo kancelarza wyjaśnia punkt widzenia NRF na sprawę rozbrojenia, w związku z rozpoczynającymi się 15 bm. w Londynie obradami Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ,

Z plenum KC Związku

Komunistów Jugosławii

Przemówienie A. Rankovića

BELGRAD. — W dniu 13 marca w toku obrad VI plenum KC Związku Komunistów Jugosławii przemawiał Aleksander Ranković. Podkreślił on, że praktyka ostatnich lat wykazała słuszność uchwał VI Zjazdu ZKJ, który odbył się w 1952 roku w Zagrzebiu. Zadania członków ZKJ sprecyzowane zostały w uchwale powziętej na VI Zjeździe, która głosi, że ZKJ nie kieruje i nie może kierować bezpośrednio przy pomocy zarządzeń i rozporządzeń życiem państwowym, gospodarczym i społecznym kraju. Związek Komunistów Jugosławii walczy o uznanie swej linii politycznej przede wszystkim poprzez oddziaływanie ideologiczne i za pomocą przekonywania. Organizacje ZKJ rozwijają swą działalność polityczną za pośrednictwem organizacji masowych i społecznych.

Pod względem formy i jakości działalności komunistów i organizacji ZKJ w życiu politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym stała na wyższym poziomie niż w okresie przed Zjazdem 1952 roku. Dzięki komunistom podniósł się poziom uświadomienia politycznego mas pracujących i włączyły się one do walki o demokrację socjalistyczną.

Poruszając problem pracy z młodzieżą Ranković wypowiedział się za bardziej aktywnym udziałem młodzieży w pracy organów samorządu robotniczego i innych organizacji. Podkreślił on, że Związek Komunistów Jugosławii powinien poświęcić znacznie więcej uwagi pracy z młodzieżą.

A. Ranković wskazał na

O pracy z młodzieżą Przemówienie P. Stambolića

BELGRAD. — W dniu 14 marca na plenum KC Związku Komunistów Jugosławii, członek Komitetu Centralnego P. Stambolić wygłosił referat na temat pracy z młodzieżą. Oświadczył on, że jednolita jugosłowiańska organizacja młodzieżowa „Narodna Mladez” jest najważniejszą organizacją prowadzącą pracę wychowawczą wśród młodzieży. Skupia ona w swych szeregach 1.175 tysięcy członków. W ostatnich latach organizacja ta rozwinęła na szeroką skalę wśród młodzieży działalność kulturalno-oświatową i sportową. Słabą stroną działalności „Narodnej Mladezy” są braki w pracy ideologiczno-politycznej. Rola komunistów w socjalistycznym wychowaniu młodzieży — powiedział Stambolić — ma w obecnych warunkach bardzo doniosłe znaczenie.

Następnie Stambolić omówił niektóre dodatnie i ujemne tendencje występujące wśród młodego pokolenia.

Większość naszej młodzieży — powiedział Stambolić — a próbuje rozwój naszego kraju w kierunku socjalizmu, gdyż widzi w tym gwarancję spełnienia swych nadziei. Wśród młodzieży, a zwłaszcza wśród

znaczenie szkolenia ideowo-politycznego i zaznaczył, że w nowych warunkach mogą występować różne antysocjalistyczne tendencje ze strony reakcyjnych niedobitków burżuazji, mogą występować za cofane poglądy. Trzeba także walczyć przeciwko przeżytkom dogmatyzmu w świadomości ludzi i przeciwko biurokratyzmowi.

Ranković stwierdził, że obecnie istnieją możliwości przystąpienia z większymi siłami i w sposób bardziej planowy do pracy w dziedzinie nauk społecznych z pozycji nauki marksistowskiej, co oznacza stworzenie nowych perspektyw dla pracy naukowej.

Walka ideologiczna — stwierdził Ranković — może dać pomyslnie wyniki tylko pod warunkiem, że myślenie marksistowskie będzie odzwierciedlała rzeczywistość kraju i będzie znajdować odpowiedź na pytania, które wywołują się w związku z tym rozwojem. Bez tego walka ideologiczna będzie dogmatyczna i niemarksistowska.

W zakończeniu Ranković zakomunikował, że pod koniec 1955 roku Związek Komunistów Jugosławii liczył 624.806 członków. W roku 1955 przyjęto do ZKJ 24.889 nowych członków, a wykluczono 34.181 osób. Robotników przyjęto 9.057 czyli 36,29 proc. ogólnej liczby członków przyjętych do ZKJ. Tymczasem można było przyjąć do ZKJ znacznie większą liczbę robotników, zwłaszcza jeśli się zważy, że robotnicy wykazują coraz większą aktywność w pracy organów samorządowych.

A. Ranković wskazał następnie na błędy popełnione przy usuwaniu członków ze Związku Komunistów Jugosławii.

młodzieży mniejszości narodowych znikają ostatnie ślady nacjonalizmu i szowinizmu; nastąpił wzrost uczuć patriotycznych; młodzież interesuje się społecznymi zagadnieniami, nowymi osiągnięciami nauki, literatury, filmu, teatru i sportem. Jednakże pewną część młodzieży nie rozumie swych obowiązków wobec społeczeństwa, nie rozumie trudności, z jakimi nieustannie walczy Jugosławia. Ta część młodzieży odnosi się lekko do swych obowiązków i do nauki. Tam, gdzie organizacje młodzieżowe lekceważą pracę poli-

tyczną, można zauważyć wypadki apolitycznego i obojętnego ustosunkowywania się do współczesnych zjawisk społecznych.

Następnie Stambolić podkreślił, że organizacje młodzieżowe, związkowe, kulturalne, sportowe i inne mają obecnie lepsze możliwości rozwinięcia bardziej aktywnej działalności w dziedzinie wychowania młodzieży w mieście i na wsi.

Mówca zaznaczył, że nauczanie w szkołach podstawowych, średnich i wyższych powinno być w jeszcze większym stopniu związane z zagadnieniami rozwoju społeczeństwa i z zagadnieniami budowy ustroju socjalistycznego.

Życie na Cyprze - sparalizowane Angliki dokonują masowych aresztowań

LONDYN. — Według doniesień agencji Reutersa strajk powszechny na Cyprze trwa już od 5 dni. Nieczynne są warsztaty, fabryki, transport, zamknięte są sklepy i szkoły.

Władze brytyjskie w dalszym ciągu dokonują aresztowań wśród patriotów cypryjskich. W czwartek rano aresztowani zostali w klasztorze Kilko dwaj duchowni. Wioska grecka Pakhna w pobliżu Limassolu została ukarana przez władze brytyjskie kontrybucją w wysokości 600 funtów, ponieważ w jednym z domów w tej wiosce wykryto skład broni. Ludność Cypru bojkotuje zarządzenia władz brytyjskich, nie przestrzegając demonstracyjnie godzin policyjnych itp.

Na całej wyspie mnożą się akty odwetu za terror władz brytyjskich. W czwartek w Famaguście wybuchły trzy bomby, a młodzież cypryjska obrzuciła kamieniami wojskowy samochód brytyjski. W Larnace podczas starcia policji brytyjskiej z grupą demonstrantów zostało zabite paroletnie dziecko. W

„Mówicie o groźbie, której nie odczuwamy”

To nie komunizm zagraża na Bliskim Wschodzie

— oświadczył premier Nasser

NOWY JORK. — Jak podaje agencja United Press, premier Egiptu Gamal Abdel Nasser w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi amerykańskiej rozgłośni radio-telewizyjnej „Columbia Broadcasting System” odrzucił twierdzenie, jakoby Związek Radziecki lub „komunizm” stanowiły „bezpośrednie niebezpieczeństwo” na Bliskim Wschodzie.

„Mówicie o groźbie, której nie odczuwamy” — oświadczył Nasser. „Chcemy przede wszystkim uwolnić się od niebezpieczeństwa, jakie stwarza dla nas kolonializm zachodni”.

Odpowiadając na pytania dotyczące zakupu broni przez Egipt w Czechosłowacji, Nasser wspomniel, że mocarstwa zachodnie niejednokrotnie odrzucały prośbę rządu egipskiego o dostarczenie mu broni, która potrzebna była Egipcjom w obliczu groźby agresji ze strony Izraela.

Nasser potępił „trójstronną deklarację” Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z 5 maja 1950 roku, nazywając ją „narzędziem ingerencji i obcego panowania”.

W wywiadzie udzielonym tejże rozgłośni premier Izraela Ben Gurion prosił mocarstwa zachodnie o dostawę broni dla jego kraju. Uważam — powiedział Ben Gurion — że jest tylko jeden sposób uniknięcia wojny — dostarczenie Izraelowi dostatecznej ilości broni.

78 proc. wszystkich gospodarstw...



Z końcem stycznia br. spółdzielnie produkcyjne w ChRL zrzeszały 92.810.000 gospodarstw tj. 78 proc. wszystkich gospodarstw chińskich.

NA ZDJĘCIU: spółdzielnia produkcyjna Fenszen (prowincja Heilunkiang) uzyskała bogate zbiory kukurydzy. Fot. — CAP

Pod koniec br Bundeswehra liczyć będzie 95.500 żołnierzy Uchwalenie nowej ordynacji wyborczej

BERLIN. — Biuletyn informacyjno-prasowy rządu bońskiego omawia sprawę powstania nowej armii zachodnio-niemieckiej, tzw. Bundeswehry. Dla powstania tej armii bardzo istotne znaczenia ma — jak już donosiliśmy — debata, która rozpoczęła się 16 bm. w Bundsracie nad uchwaloną w ubiegłym tygodniu przez Bundestag „ustawą żołnierską”.

Podkreślając wagę tej debaty biuletyn pisze: „Bundeswehra liczyć będzie pod ko-

niec bieżącego roku 95.500 żołnierzy, w tym wojska lądowe — 64 tysiące. Armia zachodnio-niemiecka posiadać będzie 3 dywizje grenadierów (piechoty) i 2 dywizje pancerne. W skład dywizji grenadierów wejdzie 15 tysięcy oficerów i szeregowych „federalnej policji granicznej”.

Biuletyn wyjaśnia, że w toku dalszej rozbudowy armii wszystkie te dywizje zostaną podzielone w ten sposób, aby mogły dać podstawy do utworzenia nowych pięciu dywizji. W sumie armia niemiecka liczyć będzie wówczas 10 dywizji.

„Jesienią bieżącego roku — stwierdza dalej biuletyn — mają powstać jednostki górskie i spadochronowe. Utworzone zostaną również 10 batalionów szkolnych liczących ogółem 10 tysięcy żołnierzy oraz jednostki tyłów liczące także 10 tysięcy ludzi”.

Biuletyn zapowiada otwarcie w lipcu br. akademii ogólnowojskowej. Lotnictwo bońskie liczyć

będzie 12.500 żołnierzy. Formowanie jednostek lotniczych rozpocznie się od wiosny 1957 roku. Pod koniec 1959 r. lotnictwo Niemiec zachodnich ma się składać z 20 wielkich jednostek, w skład których wchodzić będzie 100 tys. ludzi.

Artyleria przeciwlotnicza i bataliony pionierów liczyć będą w tym okresie 50 tysięcy żołnierzy.

Marynarka wojenna NRF będzie pod koniec bieżącego roku liczyła 8 tys. oficerów i marynarzy oraz 2 tys. tzw. pracowników cywilnych. Pierwsze okręty wojenne republiki bońskiej ukażą się na morzu w połowie maja br. Dowódca zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej będzie wiceadmirał Friedrich Ruge. Zajmował on szereg wysokich stanowisk w hitlerowskiej marynarce wojennej.

BERLIN. — Bundestag przyjął w czwartek w trzecim czytaniu projekt nowej ordynacji wyborczej, na podstawie której przeprowadzone zostaną w 1957 roku wybory do Bundestagu. Przeciwko ustawie głosowało — według agencji ADN — około 80 deputowanych CSU (filia partii Adenauera w Bawarii) oraz frakcja Partii Niemieckiej (DP) wcho-

dzącej w skład koalicji bońskiej. Wielu deputowanych wstrzymało się od głosu.

Nowa ordynacja wyborcza nie różni się w zasadzie od poprzedniej. Każdy wyborca oddaje dwa głosy: bezpośrednio na kandydata w danym okręgu wyborczym oraz na listę krajową poszczególnych partii. W dalszym ciągu obowiązuje klauzula 5 proc. przewidująca, że partia, która nie uzyska co najmniej 5 proc. ogółu głosów, nie otrzyma żadnego mandatu.

Walki w Algierze

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że na terytorium całego Algieru trwają walki wojsk francuskich z powstańcami algerskimi. W czwartek doszło do poważnego starcia na północ od Bone. Po obu stronach jest kilkudziesięciu zabitych. W okolicach Blida wojska francuskie aresztowały 40 powstańców.

O walkach donoszą z okolic Bugeaud i Ain-Barbar. Oddziały francuskie poniosły w tych walkach znaczne straty. W pobliżu Tlemcen batalion francuski został zaatakowany przez silne oddziały powstańcze. Po stronie francuskiej są zabici 1 ranni.

Włoska... Minou Drouet



W Asti, w północnych Włoszech, mieszka najmłodsza poetka włoska — 8-letnia Manuela Merosi.

NA ZDJĘCIU: utalentowana dziewczynka chętnie spędza czas na lekturze.

Fot. — CAP